

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 25
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50%, drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanem gr. 40.
1 " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50%, droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 19.

Jarosław, sobota 9 maja 1931.

Rok IV.

W niedzielę o godz. 12-tej w poł. Restauracja Kawiarnia i Bar „Grand” KONCERT OBIADOWY

Po uroczystościach śląskich.

Na prastarej ziemi Ślązan, plemienia równie polskiego, jak i sąsiednie plemiona, które wytworzyły Państwo Polskie, — w prastarej dzielnicy piastowskiej, której część powróciła na łono Macierzy Polski, odbyła się podniosła uroczystość ku uczczeniu dziesiątej rocznicy Trzeciego Powstania Śląskiego.

Uroczystość ta posiada znaczenie o wiele głębsze, aniżeli samo tylko uczczenie ofiarnej krwi tych, którzy przelali ją w imię łączności Śląska z Polską.

Bez przesady powiedzieć można, że uroczystość, która odbyła się w Katowicach w dniach 2-go i 3-go maja br. posiada znaczenie wielkiej manifestacji politycznej, mającej widoczny dla wszystkich, dla świata całego związek z obecną sytuacją polityczną.

Nie ustaje agitacja niemiecka za rewizją granic wschodnich Rzeszy. Nawet ujawnienie planów „anschlussowych” nie osłabiło jej ani na chwilę.

Świeżo właśnie dziennik „Germania”, organ tego centrum, którego bezsporną domeną polityczną przez dziesiątki długich lat był Górny Śląsk, wystąpił z artykułem, w którym wywodzi, że rewizja granic wschodnich — a więc nowy rozbiór Polski — staje się „postulatem wspólnym dla wszystkich Niemców”. A gdy mowa po niemieckiej stronie o postulatach rewizjonistycznych, jednym tchem wymawia się: Pomorze i Śląsk.

Milczy się — narazie — o Wielkopolsce...

W takiej właśnie chwili, bodaj nazajutrz po ukazaniu się owego znamiennego artykułu w „Germanji”, — stolica dzisiejszego polskiego Śląska witała Głowę Rzeczypospolitej Polskiej. Ząs o północy z dnia 2-go na 3-go maja, w dziesiątą rocznicę wiekopomnej chwili, gdy na Górnym Śląsku rozległ się rozkaz komendy powstańczej: „Do broni!”, — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na rynku katowickim mówił

do nieprzejrzanych tłumów ludu śląskiego: —... „łączność Wasza z Macierzą jest koniecznością dziejową... Ktokolwiekby pomyślał kiedy o zniszczeniu dzieła łączności nierozzerwalnej Śląska z Państwem Polskiem — zamysł taki musiałby być zniweczony. Bo mam pewność, że cały naród do ostatnich sił broniłby całości państwa przed rozbiorem”...

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej stwierdził tedy wobec świata, że wszelki zamach na Śląsk uważany będzie przez cały naród polski jako chęć dokonania nowego rozbioru Ojczyzny, jako chęć, przeciwko której naród bronić się będzie do ostatka swych sił.

Nie są to zwykłe frazesy obchodowe.

Polityczne znaczenie przemówienia Pana Prezydenta Mościckiego w Katowicach jest nie mniejsze, aniżeli znaczenie niedawnej enuncjacji prezydenta Republiki Francuskiej w Nicei.

Zbiegają się one w swym celu, choć z różnych wychodzą założeń,

Celem ich jest: -- przestroga w stosunku do Niemiec.

Słowa Prezydenta Ignacego Mościckiego słyszane były nie tylko przez tysięczne rzesze zgromadzonego na rynku katowickim ludu śląskiego. Słyszeli je również i liczni korespondenci pism zagranicznych, którzy nadjechali do Katowic z Berlina i z Warszawy. Słyszeli oni również i słowa Rozkazu Powstańczego, odczytanego przez b. dowódcę trzeciego powstania śląskiego — Nowinę - Mycielskiego: — „Jako żołnierze, wyrosli z ideologii walk zbrojnych i bezinteresownej służby Ojczyźnie, musimy jeszcze silniej w obecnej chwili skupić się koło Majestatu Rzeczypospolitej oraz Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, gotowi — na każdy rozkaz Jego — poświęcić życie i mienie dla Ojczyzny. Zwarta i stanowcza nasza postawa i gotowość

do czynu niech będzie ostrzeżeniem dla wrogów czyniących zamach na całość naszych granic, a napomnieniem i przestrożą dla złych synów Ojczyzny, którzy warcholскими wystąpieniami osłabiają siłę wewnętrzną Polski.

Padły tedy słowa przestrogi.

Niech słuchają ich ci, co „mają uszy ku słuchaniu”

Na uroczystościach śląskich Polska wypowiedziała głośno i dobitnie wszystkim amatorom „rewizji granic”: — „Od naszej ziemi — wara!”,

Asper.

Pierwszy głos.

Władysław Grabski należy do nielicznych jednostek dawnego, sejmowładczego regime'u, które odegrały dużą rolę w tworzącej się państwowości polskiej i schodząc z areny polityki aktywnej, umiały zachować szacunek nawet swych przeciwników politycznych. W jego przeszłości politycznej jako premiera i ministra skarbu znajduje się zapewne nie jeden błąd, ale nikt mu nie odmówi czystości rąk i intencji oraz wielkiej pracowitości.

Dlatego dobrze się stało, że pierwszy głos, jaki rozległ się w ankiecie, rozpisanej przez sejmową Komisję Konstytucyjną, jest głosem Władysława Grabskiego. Nikt go nie posądzi o partyjny sposób widzenia rzeczy publicznych, ale też nikt go zaliczyć nie zdoła do obozu zwanego popularnie „sanacją”. Poglądy Wł. Grabskiego różnią się w wielu szczegółach od zgłoszonego przez klub B. B. W. R. projektu zmiany Konstytucji.

Wł. Grabski jest przeciwny plebiscytarnemu systemowi wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. W plebiscycie, zdaniem jego, „dominującą rolę odgrywa działanie na imaginację narodu, a nie na jego rozum”. Coprawda, przy wyborze elektów, jak to jest w Stanach Zjednoczonych A. P. to „działanie na imaginację” również odgrywa rolę

Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

Telefon 176.

NA SEZON WIOSENNO-LETNI

Telefon 176.

**Najnowsze płaszcze
i kostjomy damskie**

POLECA:
LEON BLATT
JAROSŁAW, Grunwaldzka 12.

**Wykwintne raglany-trench-
coaty i ubrania męskie**

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowej firmy Bracia BRAUN. — W ogromnym wyborze! — Warunki dogodne!

niepoślednią, gdyż elekci zobowiązują się zgóry głosować na tego lub innego kandydata. Zgromadzenie elektów nie jest instytucją deliberującą nad osobą kandydata. Dlatego niema znaczenia wysunięty przez Wł. Grabskiego projek udziału w niem wirylistów: biskupów, rektorów wyższych uczelni i t. p. Wiryliści stanowiliby w każdym razie znikomy ułamek zgromadzenia elektów, a zwycięstwo danej listy elektów przesądzałoby z góry o wyborze kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej. Wątpimy zaś, czy wybory elektów mogłyby się odbywać na ślepo, bez wymienienia osoby kandydata. Równałoby się to bowiem faktycznie pozbawieniu mas ludowych wpływu na wybór Głowy Państwa, a nawet — kto wie — mogłoby otworzyć drogę do nadużyć. Właściwie jednak pogląd Wł. Grabskiego na sposób wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej nie posiada znaczenia zasadniczego.

Daleko ciekawsze są jego poglądy na uprawnienia Głowy Państwa, Rządu i Sejmu. A więc, według Wł. Grabskiego, Prezydent powinien mieć prawo samodzielnego mianowania premjera bez wpływu parlamentu i bez kontrasygnaty. Premjer byłby bezpośrednio i stale odpowiedzialny przed Prezydentem, natomiast ministrowie nie powinni bezpośrednio stykać się z Głową Państwa. W tym punkcie pogląd Wł. Grabskiego zbliżony jest do projektu B. B. W. R. Prezydent Rzeczypospolitej miałby bezpośredni wpływ na ogólne kierownictwo polityki Państwa, natomiast w doborze swych pomocników i wykonywaniu szczegółów sprawowania władzy premjer posiadałby zupełną samodzielność. Prezydent, według projektu Wł. Grabskiego, powinien być uposażony w prawo wydawania dekretów z mocą ustaw w wypadkach, przewidzianych konstytucyjnie oraz — w prawo weta decydującego. Obydwa te prawa, zdaniem Wł. Grabskiego, powinny być wykonywane przez Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz na wniosek Senatu, który powinien się składać z reprezentantów korporacji publicznych (samorządów terytorjalnych, samorządów gospodarczych, związków pracowniczych, senatów akademickich i t. p.).

Sejmowi wyznacza Wł. Grabski rolę skromniejszą, niż odgrywał ją wtedy, gdy Wł. Grabski był premjerem. Sejm zachowuje w swych uprawnieniach prawodawstwo z inicjatywy własne lub rządu, kontrolę nad rządem i prawo wyrażenia rządowi w całości lub poszczególnym ministrom braku zaufania. Ale Sejm nie może decydować o losach rządu, za każdym razem, gdy się to spodoba przywódcom partyjnym. Raz tylko na rok, przy sposobności składania sprawozdania przez rząd, może być w Sejmie postawiony wniosek o braku zaufania. Sejm i Senat nie mają prawa podnosić pozycji budżetowych. Słowem, Wł. Grabski wyznacza Sejmowi rolę o wiele „skromniejszą“, wskazując słusznie, że gdy Sejm, na mocy obecnej Konstytucji, miał władzę „dużą“ — nie osiągnął dobrych wyników, gdy z niej korzystał w pełni. Często się zrzekał tej władzy, ale czynił to nieszczerze. Nie umiał jednak, w momencie krytycznym, bronić nie tylko swych praw, ale nawet — godności. „Lepiej — pisze Wł. Grabski — żeby Sejm miał mniejszą w państwie rolę do spełnienia, ale żeby była ona szanowana przez wszystkich“.

Nie wdając się w szczegółowe rozpatrzenie poglądów Wł. Grabskiego, stwierdzić możemy jedno: pierwszy głos, jaki się odezwał w odpowiedzi na ankietę sejmową Komisji Konstytucyjnej nie wypadł zbyt rozbieżnie z projektem

Klubu B. B. W. R. Zgadza się Wł. Grabski z zasadniczą tendencją tego projektu: Prezydent Rzeczypospolitej ma być czynnikiem nadrzędnym, kierowniczym; Rząd ma posiadać istotną władzę w ręku, parlament — sprowadzony do właściwej sobie roli — władzy ustawodawczej i kontrolującej. Zdrowa myśl polityczna toruje sobie drogę w społeczeństwie, z otuchą tedy patrzeć możemy w przyszłość. —

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów niezwraca)

Osobiste. W dniu 6 bm. pociągiem pociesnym o godz. 16.40 przyjechał z Warszawy na wizytację 3 p. p. Leg. p. inspektor armii generał dyw. Osiński. Wybitnego dygnitarza wojskowego przywitał na dworcu kolejowym z kompanją honorową ze sztandarem i orkiestrą dowca. 3 p. p. Leg. p. pułkownik Grot. Przed hotelem „City“ w którym zamieszkał p. generał dyw. Osiński, zaciągnięto wartę honorową.

Naczelnik tut. urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych p. *Uherok* został przeniesiony z dniem 1 bm. do Lwowa, jako naczelnik urzędu skarbowego V. dla miasta Lwowa.

Agendy tut. naczelnictwa objął nadradca p. *Aslanowicz*.

Obchód święta państwowego 3-go Maja wypadł w naszym grodzie niezwykle okazale. Już w przededniu uroczystości 140-tej rocznicy Konstytucji 3-go Maja, miasto nasze przybrało uroczystą szatę. W oknach domów ukazały się nalepki iluminacyjne, z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych. Efektownie przybrany był ratusz, z zapadnięciem zaś zmroku, w powodzi światła zabłysła pięknie udekorowana wieża ratuszowa. Wieczorem przeszedł ulicami miasta capstrzyk orkiestry 39 p. p. ponadto w sali Kasyna garnizonowego odegrał zespół teatralny „Ogniska“ wodewill „Przewodnik Tatrzański“ zaś w sali Sokoła zespół akad. sztukę p. t. „Hetman Stanisław Żułkiewski.“ Nazajutrz przy przepięknej pogodzie odbyła się na Rynku przy współudziale przedstawicieli władz wojskowych z generałem *Wieczorkiewiczem* na czele, władz cywilnych i autonomicznych z radcą woj. *Prezentkiewiczem* i burmistrzem inż. *Sierankiewiczem*, oraz przedstawicieli Związków, organizacji, Stowarzyszeń, i t. d. — uroczysta msza polowa, odprawiona przez ks. kapelana *Pączka*, który też wygłosił płomienne kazanie okolicznościowe. Ponadto odbyło się wręczenie sztandaru Zw. Podof. Rez.

Również uroczyste nabożeństwa odbyły się w świątyniach innych wyznań. W głównej synagodze, w której byli obecni przedstawiciele władz cywilnych, Gminy żyd., Związków i organizacji kulturalno społecznych, a w której niestety ku ogólnemu zdziwieniu *brak przedstawicieli Władz wojskowych* — po odprawieniu modłów okolicznościowych przez kantora, przepiękne kazanie wygłosił rabin p. *Steinberg*, poczem chór odśpiewał „Boże coś Polskę“. Po nabożeństwach odbyła się koło gmachu Banku Polskiego defilada, którą odebrał generał *Wieczorkiewicz* w tow. swego zastępcy pułkow. dypl. *Paszkiwicza* i swej świty, w obecności starosty *Prezentkiewicza*, burmistrza inż. *Sierankiewicza* i przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Przedefilowały z orkiestrami i sztandarami młodzież szkół średnich, powszechnych, Związek strzelecki, Przysposobienie wojskowe, drużyny harcercskie, członkowie Tow.

gimn. „Sokół“ w mundurach z prezesem *Zdzisławem Grabowskim*, Inwalidzi, Związek podof. rezerwy, oraz formacje wojskowe. Dziarska i sprawna defilada, która trwała ponad godzinę, przedstawiała obraz prawdziwie imponujący. O godzinie 12-tej odbierał w imieniu Rządu życzenia starosta *Prezentkiewicz*.

Wzniosłą uroczystość zakończyła w sali „Sokoła“ Akademia z doskonale opracowanym i wykonanym programem muzykalno-wokalnym. Po poł. odbyły się na stadionie Sokoła propagandowe zawody lekkoatletyczne, z których sprawozdanie podajemy w rubryce sportowej.

Uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego pryw. gimn. żeńskiego. Niezwykłą uroczystością obchodził w dniu 2 b. m. zakład pryw. gimn. żeńskiego, który to dzień złotymi zgłoskami zapisany będzie w historii zakładu. W dniu tym bowiem nastąpiło uroczyste poświęcenie sztandaru. O godzinie 9-tej rano uczennice zakładu przy dźwiękach orkiestry gimn. II-go udały się na nabożeństwo, które rozpoczęło się o godz. 9.30 rano w kościele OO. Reformatorów, odprawione przez katechetę zakładu ks. *Rolewskiego*. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru.

Wśród szeregu rodziców chrzestnych zauważyliśmy: Dyrektora gimn. II-go p. *Br. Wiśniowskiego* z panią generałową *Wieczorkiewiczową*, zast. starosty p. *Grossa* z panią prof. *Truszkowską*, dyrektora seminar. naucz. żeńsk. p. *Sonntaga* z dyrektorką gimn. żeńsk. panią *Nosowiczową*, p. inspektora szkolnego *Bema* z panią pułkownicową *Cieślińską*, przewodniczącego „Gwiazdy“ p. *Dymnickiego* z panią dyr. Dr. *Fechterową*, i. i

Po nabożeństwie udała się młodzież z rozpostartym sztandarem, poprzedzona przez orkiestrę gimn. II-go do sali „Sokoła“, gdzie zebrali się już rodzice uczennic i zaproszeni gości, celem wzięcia udziału w uroczystości wbijania gwoździ do drzewca. sztandaru M. i. obecni byli p. p.: Zastępca starosty *Gross*, burmistrz inż. *Sieranwicz*, delegat Kuratorjum dyrektor gimn. II-go *Wiśniowski*, ks. prałat *Chotyński*, inspektor szkolny *Bem*, adw. Dr. *Segal*, dyrektor semin. naucz. żeńsk. *Sonntag*, dyrektor szkoły handlowej *Kapuściński*, rejent *Garthner*, radca handlowy *Haut*, pow. Komdt. P. W. por. *Głowa* i inni. Do zebranych — w serdecznych słowach o treści istotnej, pozbawionej jakiegokolwiek domieszki patosu i frazesów — przemówił zasłużony honorowy prezes Zarządu p. nadradca *Aslanowicz*.

W związku z uroczystością poświęcenia sztandaru, przedstawia w ogólnych zarysach historię zakładu od powstania do doby obecnej, w której młodzież, bez względu na wyznanie i stan, we własnym gmachu, pod własnym dachem, kształci swe umysły dla dobra ojczyzny i całego społeczeństwa.

Przemówienie p. nadradcy *Aslanowicza*, — jednego z najbardziej zasłużonych około rozwoju Zakładu — nacechowane głębokim umiarem i taktem, który z prawdziwą maestrią potrafił w swych głęboko ujętych słowach skoryżać istotę starorzymskiej maksymy „utile cum dulci“ i to wyłącznie dla dalszego dobra Zakładu, spotkało się z prawdziwym zadowoleniem i uznaniem obecnych, a w szczególności szerokich sfer rodzicielskich. Następnie w imieniu K. O. S. L. i naczelnika Wydziału szkół średnich p. *Huberta*, przemówił znany orędownik i prawdziwy opiekun młodzieży p. *Bronisław Wiśniowski* dyrektor gimn. II-go. W jednych i dobitnych słowach podkreślił znaczenie symbolów uwidoczniionych

na sztandarze i wezwał młodzież, aby przez wytrwałą pracę kroczyła zawsze drogą dla dobra i chwały ojczyzny.

W imieniu Zakładu przemówiła dyrektorka p. Nosowiczowa, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, któryto okrzyk zebrani gromko 3-krotnie powtórzyli. W imieniu uczennic przemówiła uczennica VIII. kl. Kaczanówna.

Poczem nastąpił ceremoniał wbijania gwoździ, którym umiejętnie kierował członek Zarządu p. Brzozowski. Pierwsze gwoździe wbijało duchowieństwo z ks. prałatem Chotynieckim na czele. Następny gwoździe w zastępstwie nieobecności p. generała Wieczorkiewicza wbiła Małżonka pani generałowa Wieczorkiewiczowa. Poczem gwoździe wbił zast. starosty p. Marjan Gross, burmistrz inż. Sierankiewicz, delegat K. O. S. L. dyrektor gimn. II. p. Br. Wiśniowski, inspektor szkolny p. Bem, dyrekcje szkół, nauczycielstwo, zaproszeni goście i rodzice uczennic.

W czasie uroczystości wbijania gwoździ padły ofiarowane datki w sumie 1 300 zł., która to kwota przeznaczoną zostanie na cele naukowe zakładu.

Czy to nie wandalizm? Nie da się zaprzeczyć, że prawdziwą ozdobą naszych pryncypalnych ulic stanowią skwery, na których utrzymanie corocznie Magistrat łoży znaczne kwoty. Zdawałoby się, że wszyscy mieszkańcy — o co stale nawołuje prasa — we wspólnym interesie, dbać będą o ich rozkwit i każdy z mieszkańców będzie niejako ich opiekunem. Niestety, po każdej prawie uroczystości państwowej połączonej z defiladą, dochodzi do wandalskiego wprost niszczenia skwerów. Tego rodzaju napiętnowania godny wypadek zaszedł niestety również 3 bm. w czasie defilady. Oto pewna część niekulturalnej publiczności — innego wyrażenia nie można w niniejszym wypadku użyć — tłumnie zaległa trawnik naprzeciw apteki p. Kucharskiego, co spotkało się z uzasadnionym oburzeniem nietylko miarodajnych czynników, ale całej kulturalnej publiczności, a wydane naprędce zarządzenia spowodowały P. P. do energicznej interwencji. Pojmujemy w zupełności zaciekawienie i chęć „zdobycia” najwygodniejszego miejsca do przypatrywania się defiladzie. Lecz pytamy, czy musi to nastąpić za cenę zniszczenia skwerów i trawników. Czyż musimy wtedy ustąpić, gdy dochodzi do energicznej interwencji ze strony posterunkowego? Rumieniec wstydu powinien okryć twarze tych, którzy zamiast dbać indywidualnie o rozkwit skwerów, w wandalski sposób dopuszczają się zniszczenia, a ustępują dopiero pod naporem „bicza” policjanta.

Spodziewać się należy, że tego rodzaju przykre wypadki więcej się nie powtórzą. Wszyscy bowiem powinniśmy szanować i czuwać nad skwerami jako dobrem wspólnym, dobrem publicznym.

Sztuka to nie polityka, czyli „patriotyzm” aż do kieszeni! *Otrzymujemy poniższe uwagi:* „Onegdaj odbył się w sali Kasyna garnizonowego Koncert „Chóru Cygańskiego”. Jakkolwiek był to zespół ukraiński to publiczność rekrutowała się z Polaków i Żydów, natomiast inteligencja ukraińska, najbardziej powołana do poparcia swego bratniego zespołu — poza 3-ma uczestnikami, a to p. p. sędzia W. inż. K. prof. P. — była zupełnie absentowana. Uderzała szczególnie absencja jednego z tut. mecenasów, który widocznie patriotyzm uważa za zręczny manewr dla swego zawodu, szczególnie „w sprawach inwalidzkich”, natomiast nie uważa się podobno za „mecenasa” sztuki, dla której należy złożyć skromną chociażby ofiarę materialną w formie nabycia biletu wstępu”. Uwagi powyższe pozostawiamy bez komentarzy.

Z kroniki żałobnej. Zmarł tu ś. p. Miro Wojtowicz urzędnik skarbowy, cieszący się miłym i sympatycznym w kołach swych znajomych, a w szczególności wśród swych kolegów. W oddaniu ostatniej posługi wzięli tłumnie udział

koledzy i liczne rzesze tut. obywatelstwa. Cześć Jego pamięci!

Strzał posterunkowego za zbiegłym złodziejem. W dniu 5 bm. w porze południowej prowadził posterunkowy nieznanego nam z nazwiska złodzieja na Komisarjat P. P. Przed statua M. B. opryszek zdołał się nagle wyrwać z rąk policjanta i zbiec w kierunku ogrodu p. Majewskiego. Posterunkowy puścił się za zbiegiem w pogoń, oddał nawet strzał rewolwerowy w kierunku uciekającego, któremu udało się zbiec. Na miejscu, zwłaszcza, że to było w porze obiadowej, — tuż obok Komisarjatu P. P. i gmachu sądowego — zgromadzili się liczni przechodnie, komentując dowolnie powyższy wypadek.

Święto robotnicze 1-go maja minęło u nas zupełnie spokojnie. W ogrodzie miejskim odbyło się zgromadzenie na którym przemawiał p. Peller z Krakowa.

Matura piśmienna w tut. szkołach średnich rozpoczęła się 4 bm. i trwała do 8 bm. włącznie. Również w pryw. gimn. żeńskim rozpoczęła się w tym dniu matura piśmienna.

Biadania kupców na redukcję poborów urzędniczych. Redukcję 15 % poborów urzędniczych odczuli 1 bm. tutejsi kupcy. Urzędnicy, którym obcięto pobory o 15%, nie będąc na to przygotowani, poczynili w sklepach poprzednio zakupy, spłacalne w ratach miesięcznych, których mimo najlepszych chęci nie mogli, a co najprzykrejsze, nie będą mogli, — jak to miało miejsce dotąd — punktualnie ze swych zobowiązań się wywiązać. Narzekają przeto kupcy na tę redukcję, która pośrednio i ich dotknęła, jako, że lwia część konsumentów, rekrutuje się w naszym mieście ze stanu urzędniczego.

Ciężkie uszkodzenie ciała, oto skutek wskakiwania do będącego w biegu pociągu. Dnia 29 z. m. o godz. 22.30 Stanisław Sikora z Przeworska doznał ciężkiego uszkodzenia ciała na prawej ręce i nodze przez to, iż usiłując wskoczyć do pociągu towarowego będącego w biegu, upadł i poniósł wspomniane obrażenia. Wymienionego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez D-ra Feldmana, odstawiono do tut. szpitala powszechnego.

Okradanie emigrantów na kopertę. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń przed złodziejami, okradającymi emigrantów, wypadki okradania na t. zw. „kopertę” powtarzają się. Kilka dni temu okradziono „na kopertę” emigrantki: Julję Plichotę z powiatu sokalskiego, zabierając jej 290 zł. i Oniszcukową Aleksandrę z powiatu brzeskiego — 180 franków.

Syndykat Emigracyjny ostrzega emigrantów, aby mieli się na baczności przed złodziejami i oszustami, którzy kręcą się w pobliżu urzędów, konsulatów, biur okrętowych oraz na dworcach kolejowych i w pociągach, ofiarując swe usługi starają się wyłudzić pieniądze od łatwowiernych wypróbowanymi sztuczkami, na które nieświadomości często dają się złapać.

Jedyną radą dla emigrantów jest nie wdawać się zupełnie z osobami nieznanymi, chociażby one wychodziły z biur konsulatów i udawały konsułów, oraz nikomu poza lokalami biur nie pokazywać swych dokumentów, ani pieniędzy. Sztuczka złodzieji okradających na „kopertę” polega właśnie na tem, że tuż przed drzwiami konsulatu, albo innego urzędu zatrzymują emigranta, żądają pokazania dokumentów i pieniędzy, poczem wkładając do koperty pocięte papierki zamiast pieniędzy, zaklejają kopertę i zwracają ją emigrantowi, a sami z pieniędzmi uciekają.

Złożmy ofiarę na wykończenie budowy Domu Żołnierza Polskiego. *Otrzymujemy poniższą odezwę z prośbą o zamieszczenie:* Stowarzyszenie Budowy Domu Żołnierza Polskiego w Jarosławiu urządza **we czwartek dnia 14 maja br. „Wielką Zabawę ogrodową”** w parku miejskim na Olszańcówce na rzecz budowy

„Domu Żołnierza”, która wymaga wysiłku całego społeczeństwa, by w tym roku przystąpić do urządzenia wewnętrznego. Prosimy przeto, o gorące poparcie tej kulturalno-oświatowej placówki przez ofiarą współpracę, około urządzenia festynu, nadsyłanie darów i fantów (do gospodarza Kasyna Wojskowego Jarosław, ul. Grunwaldzka, na ręce p. kpt. Skwarczyńskiego) oraz przez osobisty udział w festynie.

Pierwsza wiosenna zabawa ogrodowa na dochód domów sierót polskich odbędzie się w niedzielę, 10 bm. w ogrodzie miejskim. Program nader urozmaicony. Bufet doskonały i tani. Nie brak też żywych fantów. Impreza ze względu na cel, godna powszechnego poparcia.

Za jazdę bez biletu kolejowego zostali doprowadzeni na Komisarjat P. P. Nachman Astman z Przemyśla, Bronisław Wojnar z Biało-brzeg pow. Łańcut, Stanisław Wątroba z Dębiny pow. Łańcut, Włodzimierz Dawidczak z Żydaczowa, Maksym Obuszcak z Ordwin pow. Radziechów i Kazimierz Zelar z Ledlenki pow. Kolbuszowa.

Cyrk Barańskich, który rozbił namioty 2 bm. na placu dawnego t. zw. ogrodu sokolskiego przy ul. Kraszewskiego stał się prawdziwą atrakcją dla tut. szerokich sfer mieszkańców. Mimo ciężkich czasów jest cyrk tłumnie zwiedzany, ze względu na doborowy i starannie wykonany program. Na szczególną uwagę zasługuje rodzina Germain zaangażowana z cyrku „Olympia” z Londynu ze swymi mistrzowskimi produkcjami konnej jazdy i tresury własnych koni.

Prosty środek przeciwko czerwienieniu rąk.

Najpracowitsze właśnie gospodynie domu cierpią często z powodu czerwonych i popękanych rąk. Dlaczego właściwie? Każdy mężczyzna woli patrzeć na białe i pielęgnowane ręce. Zaleca się przeto, natrzeć ręce po umyciu kilkoma kroplami soku cytrynowego, a na noc lanoliną lub gliceryną, i — w razie potrzeby włożyć na noc rękawiczki. Taka pielęgnacja kosztuje zaledwie kilka groszy. Najgłówniejszą jednak rzeczą jest: używać tylko dobrego, czystego mydła n. p. aromatycznego mydła „Kollontay” (znak ochronny pralka), które zawiera glicerynę i jest szczególnie łagodne.

Samobójstwo żołnierza. W dniu 29, z. m. około godz. 9-tej wieczorem w koszarach 3 p. p. Leg. popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie szeregowiec tegoż pułku Franciszek Glibowski, lat 21, który zaledwie przed kilku dniami wstąpił w szeregi służby wojskowej. Jak nas z miarodajnego źródła informują, powodem samobójstwa była niechęć do służby wojskowej.

Pieczeń wieprzowa duszona z kapustą świeżą (na 6 osób). *Przyprawa:* 1 kg. wieprzowiny na pieczeń, 1 łyżka masła, 1 głowa białej kapusty, 1 cebula, 4 kostki buljonowe Maggi'ego, szczypta soli i pieprzu, 1/2 łyżeczki mąki kartoflanej.

Sposób przyrządzenia: Mięso opłukać, natrzeć lekko solą i pieprzem i odstawić je na 1/2 godziny. W międzyczasie kapustę obrać z liści żółkłych, przepłócić ją, wyciąć kaczan, a każdą połowę podzielić na 8 części. Następnie kapustę sparzyć i ją odstawić. — W dużym garnku rozpuścić masło, włożyć obraną cebulą w całości i mięso. Potem smażyć je, uważając, by się ładnie zrumieniło, a gdy tłuszcz się wypiecze dolać od czasu do czasu dobrego rosołu. przyrządzonego z kostek Maggi'ego i dusić mięso pod pokrywą tak długo, dopóki nie będzie prawie miękkie. Wtenczas dodać do mięsa sparzoną kapustę i razem dusić do miękkości. Do sosu dodać odrobinę mąki kartoflanej, rozpuszczonej w zimnej wodzie i raz ją zagotować by sos był zawiesisty.

Wydając potrawę na stół, pokrajać mięso na zgrabne plasty, ułożyć je na środku półmiska, polać je sosem i obłożyć kapustą.

„Janka”

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc maj.

Ze sportu:

Propagandowe zawody lekkoatletyczne. Staraniem Tow. gimn. „Sokół” odbyły się 3 bm. na Stadionie Sokoła propagandowe zawody lekkoatletyczne, do których stanęło 40 zawodników.

Wynik zawodów przedstawia się następująco:
Bieg 100 m: 1) Krzanowski (gimnazjum I.) 11-6", 2) Osiczko (gimn. II.) 12-2", 3) Świstowicz (39 p. p.) 12-3".

Bieg 400 m: 1) Ledwos (gimn. I.) 61-6", 2) Czcionka (39 p. p.) 69-8", 3) Woźnikowski (39 p. p.) 74-2".

Bieg 800 m: 1) Kałamaja (39 p. p.) 2-19", 2) Chroba (39 p. p.) 2-22', 3) Michnik (3 p. p. Leg.) 2-88-8".

Skok w dal: 1) Haspel (gimn. I.) 6-53 m, 2) Świstowicz (39 p. p.) 5-85 m, 3) Osiczko (gimn. II.) 5-79 m.

Skok w wyż: 1) Koniuszewski (gimn. II.) 1-60 m, Gregor (gimn. II.) 1-55 m, Iwański (gimn. II.) 1-55 m.

Skok o tyczce: 1) Duda (gimn. I.) 2-90 m, Sławek (gimn. II.) 2-80 m, Pietruszka (gimn. I.) 2-70 m.

Rzut dyskiem: 1) Wróblewski (gimn. I.) 30-485 m, 2) Wlazło (szkoła handlowa) 29-71 m, 3) Haspel (gimn. I.) 29-53 m.

Rzut oszczepem: 1) Duda (gimn. I.) 46-47 m, 2) Koniuszewski (gimn. II.) 38-22 m, 3) Siemrosławski (gimn. II.) 36-51 m.

Rzut kulą 7½ kg.: 1) Kosiński (gimn. I.) 11-42 m, 2) Wróblewski (gimn. I.) 10-60 m, 3) Labryga (39 p. p.) 10-11 m.

Rzut kulą 5 kg.: 1) Kosiński (gimn. I.) 13-36 m, 2) Haspel (gimn. I.) 12-62 m, 3) Labryga (39 p. p.) 11-67 m.

Bieg 1500 m.: 1) Kałamyja (39 p. p.) 4-54", Hroba (3 p. p. Leg.) 4-55-4" 3) Mateja (39 p. p.) 5-11-4".

Nagrody w postaci dyplomów uzyskali zawodnicy wymienieni na pierwszym miejscu.

Kolegium sędziowskie stanowili p. p.: kapit. Karpiński, por. Głowa Franciszek pow. komdt. P. W., por. Bartnik, prof. Tenczarowski, prof. Kaniak, prof. Skarbowski, prof. Ostapiński i Mizerski urzędnik Magistratu.

Prawdziwą sensacją sportową najbliższych dni będzie międzymiastowy mecz tenisowy Rzeszów-Jarosław, który odbędzie się dnia 14 maja na kortach stadionu „Sokoła”. Jak się dowiadujemy od organizatorów meczu Rzeszów rozporządzać będzie bardzo silnym zespołem, z którym teniści nasi stoczyć będą musieli ciężką walkę, by uzyskać zaszczytny wynik. Szczegóły podadzą afisze.

Psy wszelkich ras tresowane, nietresowane, łańcuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe poleca

światowej sławy firma
„CANISPORT“
KRAKÓW, skrytka pocztowa 299.
Również kupuje i zamienia.
Na prospekt dołączyć znaczkami 50 groszy.

„PARYŻANKA”
SALON MÓD
PRZEMYSŁ, Franciszkańska I. 33. II. p.
już nadeszły paryskie modele wiosenne.

LOSY I. klasy 23-ej Loterii klasowej są już do nabycia

W Kolekturze Loterii Państw. N. KRIEGERA
Jarosław, Grunwaldzka 15.

Clągnięcie I. klasy już 19 i 21 maja.
Czwartka losu zł. 10. Co drugi los wygrywa.

By uzyskać świeżą i młodą cerę niezbędnym jest z wiosną przeprowadzenie serii racjonalnych zabiegów w Instytucie kosmetycznym „**ARIANA**” przy ul. Kraszewskiego 28. (naprzeciw ul. Kościuszki) Do zabiegów używa się wyłącznie Kosmetyków światowej sławy **HELENE PESSL** Wykwintna regulacja i farbowanie brwi i rzęs. Abonamenty wiosenne po specjalnie niższych cenach.

Pokój śniadankowy z koncesją na wyszynk napoju alkoholowych, dobrze prosperujący w centrum miasta, od 1 lipca 1931 r. do sprzedania. Blisze informacje z grzeczności w sklepie p. S. Baumgartena

WAŻNE DLA BUDUJĄCYCH
Parkiety do podłóg z pierwszorzędnej debiny po cenach konkurencyjnych na bardzo dogodnych warunkach z układaniem lub bez poleca:
Józef Halberstam w Jarosławiu, ul. Kilińskiego 592

ADOLF BLÜCHER
Główny skład wszelkich materiałów budowlanych W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1. (dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakresie budownictwa wchodzące. Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne. Warunki zapłaty według umowy.

ZAWIADOMIENIE.
Dla Jarosławia oddałem obecnie wyłączne zastępstwo moich wyrobów firmie
DOM TOWAROWY IMPERIAL
Wskutek tego nie dostarczam więcej moich wyrobów innym sklepom, a o buwie z mojej fabryki sprzedawane będzie w Jarosławiu wyłącznie w magazynie powyższej firmy.
F. L. Popper
Fabryka obuwia Chrudim.

Reklama dźwignią handlu!

Mieczysław Okoń
Fabryka wyrobów cementowych i skład materiałów budowlanych w Jarosławiu ul. Kraszewskiego
Telefon Nr. 6. Telefon Nr. 6.
poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:
Piasek, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny.
Wapno gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne
Cement portlandzki w beczkach i workach.
Papę dachową i izolacyjną.
Gips murarski, sztukatorski i alabastrowy.
Trzcinę sufitową i kosze wyklinowe.
Kafle białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne.
Szamotową cegłę, płyty piekarskie i glinę.
Karbolineum, ter, asfalt i smary do wozów.
Gwoździe papowe i sufitowe, drut palony.
Rury glazurowane i cementowe.
Płytki cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.
Dachówkę cementową, paloną i szklaną,
Słupy ogrodzeniowe z betonu.
Pustaki i dyle cementowe.
Płyty i krawężniki cementowe na trotuary
Kadzie betonowe na wodę
Graniczniki, pomniki żelazno-betonowe
Materiał solidny. — Ceny najniższe.
Warunki zapłaty dogodne.

Pasze treściwe a to: śrutę sojową, mączkę z orzecha ziemnego, makuchy słonecznikowe, makuchy lniane, detalicznie i wagonowo, tudzież: kredę podwójnie szlamowaną, kredę pastewną, wapno fosforowe, sól bydlęcą mieloną i w bryłach, dostarcza ze swego składu w Jarosławiu Spółdzielczy **BANK ROLNICZY** z ograniczoną odpowiedzialnością w JAROSŁAWIU.